

Mas sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoń!

red. Krzysztof Juszcak
tel. 695 385 509

23 ZŁOTE ZA ŚMIECI!

Dokończenie ze str. 1.

Nie są to dobre wiadomości dla mieszkańców, ale też inne być nie mogły. Od kilku lat obserwujemy, jak firmy zajmujące się wywozem śmieci podzieliły między sobą „strefy wpływów” i dyktują warunki samorządom, z roku na rok drastycznie podnosząc stawki. Nikt im nie podskoczy, bo do przetargu i tak staje jedna, działająca na danym terenie, firma wywożąca odpady komunalne. Władze i mieszkańcy Grabowa są takich poczynań najlepszym przykładem. Zwycięskie, bo też jedyny stające do przetargu konsorcjum firm: MZO SA Zakład Oczyszczania i Gospodarki Odpadami w Ostrowie Wlkp. i EKO Region Belchatów zaczęły sobie za półroczną obsługę 1.200.000 zł. W przeliczeniu na miesiąc jest to 200 tys. zł, co oznacza wzrost o 113% kwoty dotychczas pobieranej przez te same firmy. Wspomniane opłaty obowiązywać będą do końca 2019 r., ale czy potem znajdzie się sposób na ich obniżenie? Nowością w przyjętym przez Radę naliczaniu opłat jest płacenie za śmieci

„od osoby”. Dotąd obowiązywały stawki liczone na „gospodarstwo domowe”. Obowiązywały one od 1 marca 2016 r. Przypomnijmy dotychczasowe stawki opłat:

gospodarstwo domowe	odpady selektywne	odpady zmieszane
- 1-2-osobowe	18 zł	37 zł
- 3-4-osobowe	40 zł	75 zł
- 5-7-osobowe	58 zł	95 zł
- 8 i więcej osobowe	67 zł	115 zł

Dodajmy, że wspomniane wcześniej 22 i 23 zł od osoby to stawki za odpady selektywne. Za odpady zmieszane mieszkaniec zobowiązany jest płacić dwa razy więcej, tj. 44 i 46 zł. Trudno to porównać z poprzednimi stawkami, które w przeliczeniu na osobę wynosiły od kilku do kilkunastu złotych. Najbardziej „poszkodowana” była więc osoba mieszkająca samotnie i placąca 18 zł za wywóz odpadów sortowanych. Dla niej proponowany dziś wzrost opłat do 22 lub 23 zł wydaje się najmniej bolesny.

Burmistrz zaryzykował i przegrał

Trzeba przyznać, że burmistrz Maksymilian Ptak toczył w ostatnim czasie twardy bój o niższe koszty wywozu odpadów, niestety, przegrał. Pierwszy przetarg, ogłoszony przed dwoma miesiącami, został przez burmistrza unieważniony, bowiem kwota 4.523.867 zł za wywóz śmieci przez dwa lata była dla niego nie do przyjęcia. Oznaczała wzrost dotychczasowych kosztów o 107%. Na miesiąc byłaby to kwota 188.494 zł. Burmistrz zaryzykował, ogłosił nowy przetarg, lecz tylko na obsługę miasta i gminy przez pół roku. Uważał - nie bez racji, że w krótkim czasie koszty

firmy wywożącej odpady nie powinny się wiele różnić od kosztów obecnych. Patrząc ekonomicznie - tak zapewne powinno być. Nie wziął jednak pod uwagę, że monopolista może wszystko i za unieważniony poprzedni przetarg wspomniane konsorcjum wzięło drogi rewanż, pokazując przy okazji, kto w śmieciach rządzi, a także dając do zrozumienia innym samorządom, że nie warto z nimi „pogrywać”.

Zlikwidować śmieciowy monopol

Czy jest wyjście z tej dziwnej sytuacji? W krótkim czasie raczej nie i pewnie mieszkańcy pozostałych gmin, czekających na rozstrzygnięcia „śmieciowych” przetargów, też będą musieli przelknąć podwyżki opłat. Porządek w tej dziedzinie może zrobić jedynie ustawodawca, czyli sejm RP. Zbliża się kampania wyborcza do parlamentu, może więc warto na spotkaniach przedwyborczych pytać kandydatów na posłów, co zamierzają z tym fantem zrobić. Może nawet zobowiązać

ich, aby zlikwidowali śmieciowy monopol. Jeśli burzenie będzie powszechne, to niewykluczone, że obecna większość parlamentarna postanowi jeszcze przed wyborami „pójść ludziom na rękę” i ukroci panoszenie się śmieciowych potentatów.

Wziąć śmieci w swoje ręce

A swoją drogą, jak to się stało, że niemal we wszystkich gminach zlikwidowano w ostatnich latach dobrze kiedyś działające zakłady komunalne, zajmujące się m.in. wywozem odpadów? Ich odbudowa też byłaby sposobem na ukroczenie monopolu w dziedzinie śmieci. Od dawna wiadomo, że śmieci to złoty interes, ale jakoś dziwnie gminom (nie tylko naszym) nie opłacało się „grzebać w śmieciach”. Wielu wódatarzy twierdziło, że trzeba to pozostawić wyspecjalizowanym firmom. Może czekające nas kolejne podwyżki opłat za wywóz odpadów uświadomią władzom samorządowym, że pora wziąć śmieci w swoje ręce.

K. Juszcak



fot. Kobyla Góra Movie

Na ratunek ośmiolatce

sytuacja stała się dramatyczna.

Ratownicy przystąpili do reanimacji, zaintubowali dziewczynkę i przetransportowali ją do szpitala w Ostrowie Wlkp. Na pokładzie śmigłowca parametry chorej utrzymywały się w normie.

Nieoficjalnie mówi się, że stan 8-latki może mieć związek z upadkiem z konia, do którego doszło wczoraj. Ale są to informacje w żaden sposób niepotwierdzone.

We wtorek rano (ok. 7.30) w Myślniewie lądował śmigłowiec LPR, aby udzielić pomocy 8-letniej dziewczynce. Dziecko początkowo uskarżało się na ból głowy, ale kiedy straciło przytomność i doszło do zatrzymania oddechu,

XII sesja Rady Miejskiej Ostrzeszów

ABSOLUTORIUM, WYDATKI I ZADŁUŻENIE...

Okłaskami przyjęto udzielenie przez ostrzeszowskich radnych wotum zaufania burmistrzowi. Zapewne choć część tych braw przeznaczona była dla burmistrza M. Witka, bo raport dotyczył stanu gminy w 2018 r., kiedy to poprzedni burmistrz do września sprawował rząd. To samo można powiedzieć o absolutorium dla burmistrza za 2018 r., które również jednogłośnie uchwalono.



Okłaskami przyjęto udzielenie przez ostrzeszowskich radnych wotum zaufania burmistrzowi. Zapewne choć część tych braw przeznaczona była dla burmistrza M. Witka, bo raport dotyczył stanu gminy w 2018 r., kiedy to poprzedni burmistrz do września sprawował rząd. To samo można powiedzieć o absolutorium dla burmistrza za 2018 r., które również jednogłośnie uchwalono.

Okłaskami przyjęto udzielenie przez ostrzeszowskich radnych wotum zaufania burmistrzowi. Zapewne choć część tych braw przeznaczona była dla burmistrza M. Witka, bo raport dotyczył stanu gminy w 2018 r., kiedy to poprzedni burmistrz do września sprawował rząd. To samo można powiedzieć o absolutorium dla burmistrza za 2018 r., które również jednogłośnie uchwalono.

ULICA MIŁA I INNE UCHWAŁY

Nowe drogi i uliczki były tematem kolejnych uchwał. Radni zdecydowali o przedłużeniu ul. Sądzińskiej, zaś innej, równoległej do niej, nadano nazwę „Miła”. Oby jej mieszkańcom mile płynął czas. Tego samego życzymy mieszkańcom nowo nazwanych dróg: ul. Sezamkowej w Olszynie i ul. Leśnej Polanki w Rojowie. Uchwalono też, choć niejednogłośnie, kwotę tysiąca złotych, należną za wpis do rejestru żłobków i klubów dziecięcych. Oznacza to, że każdy, kto chce rozpocząć taką działalność, musi wpłacić jednorazowo wspomnianą kwotę. Z tematem żłobkowym wiąże się następna uchwała mówiąca o dotacji dla podmiotów prowadzących żłobki - ma ona wzrosnąć do 150 zł za dziecko. Radny M. Witek zwrócił uwagę, że spowoduje

to wzrost wydatków w budżecie o ok. 150 tys. rocznie. Przy dwóch głosach wstrzymujących się, uchwałę przyjęto. Kolejna „siostrzana” (jak określili ją skarbnik) uchwała dotyczyła przedszkoli i szkół prowadzących wychowanie przedszkolne. Tę uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Rada powołała też zespół ds. zapiniowania kandydatów na ławników na kadencję 2020-2023. W jego skład weszło troje radnych - Danuta Gagatęk, Sławomir Widerski, Antoni Marchiński oraz pracownicy urzędu - Wojciech Bąk i Aneta Bloch-Hyłka.

Radni zaakceptowali zaproponowane przez skarbnika zmiany w budżecie. Po ich dokonaniu dochody budżetu wynoszą 107.878.917 zł, a wydatki 107.647.482 zł.

RADNI PYTAJĄ „POD PŁASZCZYKIEM” SOŁTYSÓW

Nie pierwszy już raz zabrakło interpeacji radnych, choć nie jest to pełna prawda, bowiem zabierają oni głos, lecz jako przewodniczący dzielnic bądź sołtysi. Przecież o to samo mogliby pytać jako radni - w końcu to jest główna funkcja, którą podczas sesji pełnią. Różnica jest tylko jedna - radni muszą swe interpeacje złożyć na piśmie, a sołtysi mogą pytać bez pisania, więc tak zapytać wygodniej.

Większość pytań dotyczyła przejść dla pieszych - przez ul. Daszyńskiego (do Verony), przez Piastowską (w kier. os. Zamkowego), na łuku drogi „449” w Rojowie... Były też pytania o lewoskręt na DK 11 we wsi Kochłowy i o remont ul. Kwiatowej.

Na smród w okolicy oczyszczalni zwróciła uwagę K. Rajska. Według burmistrza zapachy te nie płyną z oczyszczalni, a źródło smrodu jest ustalane. Nie ma za to wątpliwości co do smrodu z wysypiska śmieci, o czym mówił S. Widerski. Usłyszeliśmy, że w ciągu roku powstanie plan rekultywacji tego wysypiska.

K. Juszcak



STRACIŁ PANOWANIE NA „11”

Do tej kolizji doszło 30 czerwca, po godzinie 17.00, na krajowej „11” między Niedźwiedziem a Ostrzeszowem. 35-letni mieszkaniec Ostrzeszowa, kierujący oplem astrą, stracił panowanie nad autem i doprowadził do bocznego zderzenia z fordem, którym kierował 56-letni ostrzeszowianin.

Kierowca opla ukarany został mandatem.

105 W ZABUDOWANYM

W niedzielę (30 czerwca), po godz. 9.00, policjanci z ostrzeszowskiej drogówki zatrzymali w Giżycach forda s-max. Kontrola wykazała, że kierowca - 45-letni mieszkaniec powiatu kaliskiego, w obszarze zabudowanym jechał z prędkością 105 km/h. Mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy, ukarali go grzywną oraz odebrali punkty.

SUZUKI

Z VOLKSWAGENEM

Niedostosowanie prędkości jazdy do panujących warunków było przyczyną zdarzenia, do którego doszło rano, 27 czerwca, w Mikstacie Pustkowi.

24-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego, kierujący motocyklem marki Suzuki, na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do kolizji z volkswagenem transporterem, którym kierował 49-letni obywatel Ukrainy. Funkcjonariusze do sądu skierują wniosek o ukaranie 24-latka.

ROWERZYSTKA UKARANA

Mandatem ukarano 69-letnią rowerzystkę, mieszkanką gminy Mikstak, która, wykonując nieprawidłowo manewr skrętu w lewo, zajęła drogę samochodowi marki Renault. Do tej niebezpiecznej sytuacji doszło 26 czerwca, o godz. 7.00 w Mikstacie na ul. Krakowskiej. Tym razem skończyły się na mandacie, ale skutki takiej nierozważnej jazdy mogły być znacznie poważniejsze.

NIE DOJECHALI DO OSTRZESZOWA

Do niecodziennego zdarzenia doszło 26 czerwca rano na obwodnicy Ostrowa Wlkp.

Na wiadukcie w okolicy Karsk prowadzone były roboty drogowe. Pracownik firmy przeprowadzającej remont wstrzymał ruch od strony Poznania. Gdy jadący z tego kierunku kierowca iveco z zieloną planką zatrzymał się i włączył światła awaryjne, po chwili w tył jego auta z impetem uderzył mercedes sprinter. W tym momencie kierującego ruchem „wyrzuciło” poza jezdnię - na skarpę. On oraz osoba z mercedesa zostali ranni, natomiast dla dwóch mężczyzn, jadących iveco, skończyło się na „poobijaniu”.

Oba auta dostawcze uległy poważnym uszkodzeniom.

Iveco, zarejestrowany w powiecie słupeckim, transportowano zamarzarkę, która miała trafić na godz. 7.00 do odbiorcy w Ostrzeszowie.

50-LATEK Z NASZEGO POWIATU PODPALIŁ AUTO - STRATY WYNOŚĄ 100 TYSIĘCY!

W niedzielę rano (23 czerwca) policjanci otrzymali zgłoszenie o pożarze samochodu, zaparkowanego przy jednej z ulic w Oleśnicy. Na miejsce został skierowany patrol policji i straż pożarna. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że pojazd najprawdopodobniej został podpalony. Płonienie objęły dużą część jednego auta oraz niewielką część drugiego - zaparkowanego obok.

Na szczęście nikt nie ucierpiał, a dzięki działaniom strażaków pożar nie zajął się rozprzestrzenić (na parkingu znajdowało się kilkanaście samochodów ciężarowych z naczepami).

Przybyła na miejsce grupa operacyjno-dochodzeniowa zabezpieczyła ślady, przesłuchała świadków, dokonała oględzin. Policjanci ustalali m.in. motywy, którymi mógł kierowca się podpalacz.

Właściciel pojazdu wycenił straty na ok. 100 tys. zł.

Dzięki żmudnej pracy i zaangażowaniu śledczych oraz technika kryminalistyki, szybko udało się wytypować sprawcę podpalenia. Okazał się nim 50-letni mieszkaniec powiatu ostrzeszowskiego. Mężczyzna został zatrzymany. Po nocy spędzonej na policji usłyszał zarzut uszkodzenia mienia, za co grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Prokurator rejonowy w Oleśnicy zastosował wobec 50-latka dozór policyjny.

Źródło: KPP Oleśnica